

## „Moment homerowy”: Hajduk o Wittlinie

(Jacek Hajduk, pt. *Wittlin w Ameryce. Klasycznie obcy*, Warszawa 2023)

Krzysztof Bielawski\*

doi 10.24425/rl.2024.153198

**ruch literacki** • R. LXV • 2024 • Z. 5 (386) PL • **nie tylko reporter – o Melchiorze Wańkowiczu**

zeszyt pod red. Olgi Płaszczewskiej i Macieja Urbanowskiego

(Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego)

PL ISSN 0035-9602

Filologia klasyczna jako dziedzina nauk humanistycznych nie tylko łączy w sobie wiele obszarów badawczych na przecięciu ścisłej filologii, językoznawstwa, historii, archeologii, epigrafiki, antropologii czy historii religii, ale operuje także na dwóch odrębnych poziomach chronologicznych: z jednej strony domaga się wysokiej kompetencji w języku i znajomości kultury antycznej, które pozwalają odległy świat zrozumieć, a z drugiej – wymusza poszukiwanie narzędzi do komunikacji z kulturą sobie współczesną. W tym drugim wypadku mówimy ogólnie o zjawisku „receptji”, które swoją wyjątkową i bodaj najtrudniejszą aktywność realizuje w translacji. Piętnem decydującym o sukcesie lub porażce tłumacza jest nie tylko jego łatwo weryfikowalna wiedza, ale przede wszystkim osobowość i najbardziej osobiste doświadczenia, odbijające w sobie także „ducha czasów”. Podręcznikowa i z pozoru banalna „ponadczasowość” antycznej literatury w tym właśnie ujawnia swoją siłę: w procesie translacji wchłania kulturowe i języ-

\* Krzysztof Bielawski – dr hab., prof. UJ, Instytut Filologii Klasycznej, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

ORCID: 0000-0002-3369-9474



Artykuł jest opublikowany w otwartym dostępie (open access) na warunkach licencji Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivs (CC BY-NC-ND 4.0, <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>).

kowe *millieu* tłumacza, nie tylko zachowując, ale uwypuklając właściwe sobie odniesienia do uniwersalnych wartości.

Jacek Hajduk dowodzi tych tyleż oczywistych, co zapomnianych prawd, w swojej monografii poświęconej Józefowi Wittlinowi – pisarzowi światowej sławy, humaniście, emigrantowi i, co zdaje się najbardziej ginać w obiegowych o nim opiniach, filologowi klasycznemu i tłumaczowi. Każdy z tych obszarów życia i aktywności Wittlina może stanowić podstawę dla monograficznych badań nad jego dokonaniem i biografiami – znaczna część jego spuścizny nadal pozostaje poza zasięgiem badaczy i czeka na opracowanie. Jacek Hajduk z właściwą sobie błyskotliwością i przenikliwością podjął się analizy osobowości twórczej Wittlina przyjmując za punkt odniesienia Homera – kimkolwiek był lub nie był – i tekst jego *Odysei*. Taka perspektywa badawcza pozwala na zbadanie i opisanie dwóch obszarów – literackiego warsztatu i biografii Józefa Wittlina. Jednemu i drugiemu poświęcono już liczne studia, które są Hajdukowi doskonale znane (monografia jest także kompletnym przewodnikiem po *status quaestionis* Wittlinianów), jednak to właśnie Hajduk znalazł klucz interpretacyjny dla obydwu, który z jednej strony pozwala odsłonić i pokazać badaczom i światu sprawy dotąd nieznanne, a z drugiej wzorem Wergiliuszów, Eliotów i Joyce’ów zbudować narrację na uniwersalnym pra-modelu homerowego *nostosu*. Autor, w interpretacjach biograficznych, posługuje się genialnym konceptem „momentu homerowego” lokalizując zdarzenia i punkty, których ważność niepowtarzalnie odkrył i opisał joński aoid, jednak zarazem – po lekturze całości – można odnieść wrażenie, że ludzkie życie, przynajmniej takie, jakie było udziałem Wittlina, jest w całości ledwie mgnieniem oka, Heideggerowskim *Augenblick*, które jest integralnie „momentem homerowym”.

Przedmiotem badań Hajduka jest tytułowy Wittlin i jego literacka egzystencja w tytułowej Ameryce, ale ich modalną ramę stanowi Odyseusz i jego tułaczka czytana w rytmie tętniących heksametrów. Tułaczka i literacki rytm to dwie komory jednego serca w monografii Hajduka.

W badaniach Hajduka wnikliwy czytelnik odnajdzie też z satysfakcją trzeci poziom chronologiczny tej kulturowej recepcji i transformacji kanonicznego tekstu greckiej literatury: jest nim osobowość i świat wartości samego Autora – fascynacja, w równym stopniu, Homerem i jego wybitnym tłumaczem daje wgląd nie tylko w akademicką metodę badawczą, obejmującą także „badania terenowe” śladem tłumacza, ale także w literackie *credo* Autora, którym jest – w moim osobistym przekonaniu – wiara w literaturę, która jest miejscem ocalenia i źródłem witalnych sił w świecie tułaczki i niepokoju.

Zaiste, nie idzie tu tylko o to, by „ocalić od zapomnienia” lub przywrócić humanistycznej pamięci ważną dla polskiej kultury postać i dzieło – co zresztą też ważne – ale o to, by zrozumieć lepiej dwa światy, które stanowią niezbywalny element naszej cywilizacyjnej tożsamości: Homera i Józefa Wittlina z całym, złożonym konglomeratem kontekstów, a w punktach

stycznych zobaczyć jaśniej to, co niezbywalne, to, co stanowi jądro kulturowej egzystencji. No i jest jeszcze trzeci poziom rozumienia, czytelnikowi najbliższy – literackie i kulturowe uniwersum Jacka Hajduka, Autora, poszukiwacza, odkrywcy. Jest to uniwersum, w którym razem z nim uczestniczymy, mierząc się z ciągle tymi samymi pytaniami o sens, literaturę, politykę i burzliwe przemiany, o życie samo. Książka Hajduka jest przewodnikiem po życiu w całej jego złożoności, napisanym przez trzech doświadczonych filologów – „miłośników słowa” – Homera, Wittlina i Hajduka.

Powyższe opinie sprawiać mogą wrażenie, że recenzowana publikacja pozostaje wyłącznie w domenie ambitnej literatury pięknej i eseistycznej biografistyki – nic bardziej mylnego. Autora nie porwała ani Skylla literackiego bजारstwa i nieopartych niczym artystycznych intuicji, ani groźna Charybdis akademickiego bełkotu. Rzadki to ptak na humanistycznym rynku. W pięknie języka i erudycji Autor z lekkością konkuruje z przedmiotami swoich badań – tekstami Wittlina i Homera – a w akademickiej rzetelności ani na chwilę nie porzuca świadomości, że powaga przedmiotu wymaga dociekania prawdy, a prawda domaga się – w tym akurat przypadku – solidnej *evidence*. Dzięki mrówczej kwerendzie archiwalnej Autora i przywołaniu cytatów nieznanych, oczyma Wittlina możemy spojrzeć nie tylko na proces twórczy, ale także na złożoną rzeczywistość emigracyjną, na biografie Lechonia czy Tuwima, antysemityzm i Zagładę, zimną wojnę i polskość samą. Ta *novitas*, poszukiwana przez recenzentów, sprawia, że książka jest nie lada gratką także dla zawodowych badaczy Wittlina, którego popularność zdaje się rosnąć i rozkwitać (wiem o przynajmniej dwóch projektach doktorskich w samej tylko jagiellońskiej Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych). Autor zbadał archiwa z istic benedyktyńską dociekliwością, odnajdując słowa i zdania, których ciężar niejedną wagę ocen wojennej i powojennej rzeczywistości literackiej przechyli w nieznaną dotąd stronę.

W opinii rekomendującej projekt książki na wczesnym etapie jego edytorskiej podróży napisałem:

Dla filologa klasycznego monografia translatorskich zmagają Józefa Wittlina z dziedzictwem samego Homera stanowi istotną i zapomnianą część niemal rodzinnej tradycji – projekt taki wymagałby rekomendacji niezależnie od formy literackiej, w jakiej miałyby być realizowany i rozległości kontekstu, w jakim byłby umieszczony. Wymagałby i wymaga zdecydowanej rekomendacji jako wypełnienie bolesnej luki w dziejach rodzimej myśli humanistycznej.

Książka Jacka Hajduka lukę tę oczywiście kompetentnie wypełnia, zarazem jednak wypełnia ją w sposób, który naukowe i historycznoliterackie badania sytuuje w najszerszym i pełnym kontekście literackim i kulturowym, a zarazem pięknym formy chwytą za gardło w sposób, jaki większości badaczy jest zwyczajnie niedostępny.

Źródłowe przygotowanie projektu wiązało się z rozległą i międzynarodową, wyczerpującą kwerendą. Rzec by można, że autor wyprawił się w podróż śladami Wittlina, który podążał śladami Homera i tak wszyscy podróżują myślą i językiem. Nie mam

wątpliwości, że każdy z nas – czytelników tej monografii – do tej podróży może dołączyć, stając się samemu po trosze Homerem, po trosze Wittlinem, po trosze wreszcie Hajdukiem. Tego właśnie życzę i Autorowi, i sobie samemu, i – przede wszystkim – adresatom tej wydawniczej rekomendacji.

Trzymając w rękach wydaną już, obficie i entuzjastycznie recenzowaną książkę, z satysfakcją odnotowuję, że Autor spłacił kredyt zaufania i mnie, i wydawcy, i instytucjom, które umożliwiły mu badania, z sowitą dywidendą, za którą wszyscy jesteśmy mu winni wdzięczność.

Pozwolę sobie na koniec na nieco publicystyczne obserwacje, impresje i nad-interpretacje. Uwagę przyciąga okładka i jej tylne skrzydło. Zdjęcia są tam dwa – z przodu piszący Wittlin z rozmazaną w tle żoną, a na skrzydle Autor z podobnie rozmazanymi chyba Atenami w tle patrzący gdzieś poza książkę, poza jakikolwiek tekst. Można książkę uchylić w rękach, tak by spojrzeć na obydwu. Tematem książki jest pisarstwo Wittlina z całozyciowym tłem, które musimy z trudem rozczytywać, a rozczytywanie to wymaga egzegety, zapatrzonego daleko poza jakikolwiek kontekst, z uwzględnieniem Aten, w których Wittlin nigdy nie był oraz niekończącego się chaosu polskości z dziedzictwem geopolitycznych dramatów, kulturowego kodu krzywd i sporów. Uwagę przyciąga też czcionka – biała, użyta w nazwisku autora i podtytule, kusi oko frazą: „Jacek Hajduk – klasycznie obcy”; literaturoznawca, specjalista w zakresie powieści i narratologii, absolwent szkoły dyplomacji, pisarz publikujący także po chińsku, filolog klasyczny... wreszcie dzieli z przedmiotem swoich dociekań – Wittlinem (czcionka niebieska) – poczucie obcości i bycia nigdzie. Dla badaczy i akademików za literacki, dla literatów za naukowy, dla starożytników zbyt zapatrzony w nowoczesność, dla nowożytników zbyt starożytny, ciągle w podróży bardzo samotnej i na drogach rzadko deptanych. Ten świat obcości i poszukiwań jawi się w lekturze tej i innych książek Hajduka jako miejsce uprzywilejowane, szczególne, z którego ogląd przekracza granice kierunków, dziedzin, dyscyplin i gatunków. Przebywanie w tym miejscu ma swoją egzystencjalną i wymierną cenę, której nie zawahali się płacić i Wittlin, i Hajduk. Homer, jeśli istniał, także. Sam też ją płacę, chociaż brak mi talentu, by można było to dostrzec.

Kraków, 28 sierpnia 2024